

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara  
i  
Ojczyzna

Kościół  
i  
Szkoła

Nr. 89

Kurytyba, dnia 10 Listopada 1917

Rok XXVI

Wydawca: Józef Kłos

☉ ☉ ☉

Redaktor: Albin Tomczak

## Katolicyzm w nowej Polsce.

Z prawdziwą radością przyjęliśmy do wiadomości fakt postawienia na czele Rady regencyjnej najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce. Ks. arcybiskup Kąkowski zostając prezesem tej nowej instytucji rządowej ujmując w swe ręce władzę jako powaga stojąca ponad partiami i stronnictwami politycznymi, czuje się stołkiem wazemnie się scierajaceni wbrew pożytkowi sprawy narodowej. W obecnej ciężkiej dla narodu i młodego państwa chwili potrzeba by rządy spoczęły w dłoni osobników bezpartyjnych, przez ogół szanowanych a na oku mających wyłącznie interes i dobro Ojczyzny. Zrozumieliśmy tę konieczność bardziej patriotyczne elementy w społeczeństwie naszym wysuwając na czoło Rady regencyjnej nie wodza tej lub owej partii, lecz arcybiskupa Warszawy.

Taki stan rzeczy daje rękojmię, że ten nowy rząd polski nie pójdzie na pasku elementów wywrotowych, że oprze swoją działalność na zasadach chrześcijańskiej moralności, że władca będzie sprawiedliwie, sumiennie i z pożytkiem dla narodu. Bezwydzianowi, przeciwności rządu gdyby stanął dziś na czele Polski stałby się dla nas prawdziwym nieszczęściem. Nie odpowiadałby duchowi narodowemu zespolonemu nierozdzielnie z Wiarą. Polska nowa stanie się potężną, wielką i dla wrogów groźną tylko wówczas, gdy idąc śladami wiekowej tradycji będzie wierna Kościołowi.

Tę prawdę dziejowej nauczyla nas nasza przeszłość i teraźniejszość, tę drogę wskazali nam wielcy nasi mężowie,

poeci i działacze, jak Piotr Skarga, Adam Mickiewicz, i wielu innych.

W duchu patriotycznym i religijnym wychowane być musi młode pokolenie, ów kwiat narodu naszego i zadatek przyszłej chwały i potęgi wskrzeszonej do nowego życia Ojczyzny. To też bujnie rozwijające się szkolnictwo i oświata narodowa szerokich mas ludu polskiego winna opierać się na fundamentach wiary katolickiej. Rada regencyjna z ks. arcybiskupem na czele daje rękojmię, że ta oświata w wolnej Polsce nie zejdzie na manowce bezwyznaniowości, lecz kierowana będzie pod hasłem »Bóg i Ojczyzna«.

Rząd katolicki i monarchistyczny zapewni państwu naszemu siłę wewnętrzną, ład i porządek a szacunek i powagę w gronie mocarstw Europy. Pod takim rządem nie będzie miejsca na anarchię, bezprawia, wicherzenia, przekupstwa ani też inne powagi państwa podkopujące nadzycia.

Takiego rządu trzeba Polsce koniecznie, zwłaszcza że wiele stoi przed nią zadań do wykonania, wymagających mocy i karności narodowej. Ideal zjednoczenia wszystkich zaborów w jedną całość z dostępem do morza, dążenie do odnowienia polsko-litewskiej unii i chęć powstania państwa naszego na czele Słowiańszczyzny, jako pionierki kultury zachodniej na europejskim wschodzie — te gorące pragnienia społeczeństwa naszego dadzą się osiągnąć tylko pod kierownictwem rządzącego i przez cały naród solidarnie popieranego, a takim będzie tylko katolicki rząd królewski.

Religia katolicka, która w czasach przedwojennych prześladowana była w Królestwie na każdym kroku przez władze carskie, obecnie w wolnym narodowym państwie rozwinię się swobodnie,

obejmie wszystkie dziedziny życia narodowego, wyrwie swe piętno na polityce państwowo-polskiej.

Zwalczy i zgnieć ona zarodki niewiary i herezy; pod jej błogim wpływem runie matrywizm przez Rosję i jej czynownictwo sztucznie podtrzymywany, a wszelkiego pokroju wrogowie Kościoła w Polsce zmaleją do zera, pozabawieni wpływu na życie narodowe.

Katolicka, wolna Polska oddziaływać będzie dodatnio na narody ościenne jako potężny rozsądek zasad katolickich. Przeważającym wszechwładną na europejskim wschodzie szyma znajdzie w promieniąjącym z ziem polskich katolicyzmie nieubłaganego i zwycięskiego wroga, który swe kroki zdobywcze skieruje na rozległe obszary Fosu.

Wskrzeszenie Polski i odbudowanie jej na zasadach katolickich ma nie tylko dla jej przyszłości olbrzymie znaczenie — jest też wielkim krokiem naprzód dla idei katolickiej, dla której współczesna wojna światowa otworzy nowe horyzonty i nowe rozległe pola pracy misyjnej.

Katolicka Polska na wschodzie Europy to tryumf zwycięstwa religii naszej nad prawosławiem i wolności nad niewolą i despotyzmem.

## Nowa organizacja polska na Litwie.

Sprawa tworzącego się państwa polskiego stała się dla patriotycznych żywołów polskich na Litwie zachętą do stworzenia w ostatnich czasach nowej organizacji politycznej t. zw. Klubu Narodowego, który rozpoczął swą działalność wydaniem następującego komu-

nikatu:

»W przeświadczeniu, że państwo polskie będzie mogło rozwinąć największy zasób sił w granicach zbliżonych do granic przedrozbiorowych, że o przynależności państwowej decydują nie tylko czynniki etnograficzne, ale zarówno tendencje historyczne oraz wola i ciężenie ludności — powstaje na terenie Litwy historycznie nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą Klub Narodowy, który dąży będzie do utworzenia, z większości ziem stanowiących dawną Rzeczpospolitą, jednego wspólnego państwa polskiego na zasadach autonomii dla poszczególnych części składowych.

Klub Narodowy posiada swe przedstawicielstwo w Komitecie Polskim w Wilnie i wchodząc w życie z hasłami jak najściślejszego połączenia Litwy z Koroną, liczy na poparcie wszystkich narodowych żywiołów na Litwie, w tem przekonaniu, że stanowią one znaczną część miejscowej ludności.

Przekonany głęboko o tem, że tylko połączenie Litwy z Polską zapewni państwu polskiemu siłę i sprawność, Klub Narodowy stara się wykorzystać wszystkie okazy do manifestowania i przeprowadzenia swej myśli politycznej i w imię tego zwrócił się do innych miejscowych organizacji z wezwaniem zesolidaryzowania się miejscowego społeczeństwa z uchwałą Koła sejmowego w Krakowie z dnia 28 maja, która to uchwała głosi hasło zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe państwo.

Służąc wspólnej sprawie polskiej zwraca się Klub Narodowy do wszystkich organizacji polskich w Koronie z prośbą o nadsyłanie mu wszelkich informacji i materiałów oraz wydawnictw i wykorzystanie w tym celu każdej nadarzonej okazji.

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(549)

Była to Vera, Przysięga, aby razem z nim uciec. Wyprowadziła go na dwór i nikt nie zagroził mu drogi, kajdany opadły mu z rąk gdy się ich Vera dotknęła.

Na wielkim dziedzińcu był balon powietrzny; wsiadł do niego z Vera i poczęli się wznosić coraz wyżej i wyżej, a gdy Włodzimierz zobaczył, jak wysoko wznosi się z Vera nad ziemią, ogarnęła go niewysłowiona błogość.

Nagle statek powietrzny zatrzymał się i uderzył o ląd.

— Tutaj jesteśmy w domu — rzekła Vera, podając rękę Włodzimierzowi — wysiadajmy.

Znajdowali się na wspaniałej wyspie, dookoła ogromne drzewa, czarowne kwiaty, a między tem wszystkim przewiewał przyjemny wiaterek.

— Wyspa jest opuszczoną — rzekła Vera — czy chcesz żyć tutaj ze mną, zdala od ludzi i reszty świata?

— Czy chcesz — zawołał Włodzimierz — ależ to największe dla mnie szczęście, o jakim tylko marzyłem mogłem.

To rzekłszy objął Verę i pocałował ją w czoło, potem w usta, a ona odpowiadała na jego pocałunki. Dokoła zaś nich śpiewały ptaki i szumiły drzewa a szczęśliwym był Włodzimierz w swoim śnie, z którego zbudził go nagle nieprzyjemny szmer.

— Są to z pewnością kaci — rzekł Włodzimierz do siebie, gdy drzwi się jeszcze obracały na zawiasach, lecz gdy się zupeł-

nie otworzyły, z ust jego wyrwał się okrzyk zdziwienia.

Zamiast spodziewanych katów, na progu stała dziewczęca postać, o której właśnie marzył — księżniczka Vera.

— Vera — zawołał.

— Włodzio, mój Włodzio!

Z tym okrzykiem rzuciła mu się na szyję i nie troszcząc się o to, czy kto pod drzwiami nie podsłuchuje, przycisnęła swe usta do jego ust.

— Przynoszę ci wesołą wiadomość, Włodzio.

— Przynosisz mi siebie sama, a to najlepsza dla mnie wiadomość, jaką mi można przynieść.

Vera z tryumfem pokazała kartkę, którą trzymała w ręce.

— Wracam ci życie, Włodziu — rzekła — cofnięty jest wyrok śmierci, jaki na ciebie wydano.

Zaraz zawołał kogoś, aby ci zdjęto kajdany.

— Nie, nie odchodź odemnie, nie wołaj nikogo.

I pomimo swych kajdanych przycisnęła ją do swojej piersi, a toli Vera lekko mu się usunęła.

— Kochajmy się, Włodziu — rzekła cichym głosem — lecz inną miłością od tej, jaką przepelnione jest twe serce.

Kochajmy się jak brat i siostra.

— Jak brat i siostra — powtórzył — i sądzisz rzeczywiście, że to być może.

Czy w piersi twej nie płynie ten sam ogień, który płynie w mojej, nie bądź cię on w moje ramiona, nie chcesz zostać moją żoną?

— Ach Włodzio, nie możesz tego pojąć, jak ja cię kochałam, lecz nigdy nie możemy się połączyć, stoi bowiem między nami zaporą, której nie można przełamać.

— Jakaż to zaporą?

— Pokrewieństwo.

Włodzimierz zbladł, domyślił się bowiem, co Vera myśli.

— Więcej ty wiesz o wszystkim — zapytał.

— Wiem wszystko — odrzekła z płaczem, opierając głowę na jego ramieniu.

— Musimy się kochać jak rodzeństwo, bo jesteśmy niemi.

— Bo niemi jesteśmy — powtórzył Włodzimierz opuszczając w dół głowę.

Potem rozwarł ramiona i przycisnął dziewczynę do swej piersi.

I znów pochylił się, aby na czoło jej złożyć pocałunek, lecz jakże innym był on od poprzedniego, był zimny, powściągliwy — był braterski.

Vera patrzyła nań swojemi jasnymi, dużemi oczyma, w których przebijało się niezgłębione uczucie.

— Najdroższy bracie — szepnęła — wiecznie, wiecznie kochany i niezapomniany.

— Czy będę nim rzeczywiście?

Vera podniosła do góry rękę

— Przysięgam ci, najdroższy — rzekła — że nigdy miłość do innego człowieka serca mego nie dotknie nawet.

A księżniczka Vera dotrzymuje swej przysięgi.

Car nie może mię skazać, gdy się nie zgodzę na wyjście za mąż za tego niemieckiego księcia, będę się opierała, nie zważając, czy przez to nie ściagnę na siebie carskiego gniewu.

— I to wszystko z mego powodu?

— Tak, z twego, twój obraz bowiem wiecznie w sercu swem będę nosiła i niech to będzie ostatni pocałunek kochanków, a od tego czasu tylko brat i siostra.

Długi, ognisty pocałunek złączył ich usta.

— I ja przysięgam, że nigdy nie będę kochał żadnej innej kobiety.

Vera wyszła z celi więziennej, a waiada-

jąc do czekającego na nią powozu, rzekła do siebie:

— Pozegnaj się ze szczęściem, teraz mam przed sobą życie bez wszelkiej uciechy. A księżniczka Vera pozostanie niezamężną — umrze dziewczęcą.

ROZDZIAŁ CV.

### Z zamkniętymi oczyma.

Następnego dnia, gdy po niespokojnej nocy Włodzimierz siedział zamysłony na swej pryczy, wszedł Aszynow do celi.

Policmajster spojrzawszy wrokiem na więźnia i bynajmniej nie starał się nawet ukryć swego niezadowolnienia.

Bolalo go to, że Włodzimierz uszedł jego sąg wskutek jakichś niezrozumiałych dłań wpływów.

— Cudem uszedłeś pan śmierci — zawrócił się do Włodzimierza — wczoraj nie dałbym być nawet kopiejką za życie pańskie.

— Cóż w tem dziwnego — rzekł oficer — jest to zupełnie prosty cud, którego pan nie pojmuje.

Świat nie tylko szatanami jest napełniony, lecz także są i aniołowie, którzy pomagają nieszczęśliwym.

— Anioł musiał za panem prosić — nie innego — mrugnął Aszynow.

Nie słyszałem jeszcze, żeby podpisany przez cesarza wyrok cofano w ostatniej chwili.

Lecz zdaje mi się, że anioł ten, który się za panem wstawiał nie uzyskał w zupełności swego celu.

— Jak pan to rozumie? — zapytał Włodzimierz.

— Usatowano pana wprawdzie od śmierci lecz mam polecenie objawić panu, że jeste-



## Stan rolny ludu polskiego.

• Rok Polski zamieścił ciekawy artykuł p. t. »Posiadłość ziemską chłopów polskiego«, w którym cyfrowo przedstawia stanowisko, jakie zajmuje polska własność ziemską chłopską i szlachecką w obrębie ściślejszej t. j. historycznej Polski. Według obliczeń autora tego artykułu większa własność polska w Polsce ściślejszej stanowi 20,6% całej powierzchni kraju, a 37% ziem historycznej t. j. przedrozbiorowej Polski.

Chłopska własność polska na obszarach ściślejszej Polski stanowi około 40,6% całej powierzchni kraju, zaś w obrębie »wielkiej« Polski, t. j. dawnej Rzeczypospolitej stanowi ona około 15% ziemskich posiadłości.

Z cyfr powyższych dochodzi autor do wniosku, że polska własność przy silnym rozprzestrzenieniu się na wschodzie nie wzrosła należycie w Polsce właściwej, etnograficznej.

## Departament Gospodarstwa Społecznego.

Instytucją opiekującą się wytwórczością krajową we wszystkich dziedzinach i dążącą do zapewnienia należytego rozwoju tej wytwórczości jest Departament Gospodarstwa Społecznego działający z ramienia Rady Stanu.

Prace tego Departamentu prowadzi kancelarya ogólna oraz pięć komisji: rolnictwa, przemysłu, handlu, odbudowy kraju i komisja windykacji strat wojennych.

Komisja rolnictwa ma na celu badanie stanu i potrzeb rolnictwa w chwili obecnej, oraz opracowywanie wszelkich wniosków prawodawczych dotyczących kwestii rolnej.

Zadaniem komisji przemysłowej jest ochrona i popieranie przemysłu polskiego, przygotowanie materiału dla przyszłych traktatów handlowych i tariff kolejowych, kontrola nad zrzeczeniami przemysłowcami i opracowanie projektów finansowo-podatkowych.

Komisja handlowa opiekuje się całokształtem rozwoju handlowego w kraju, czuwa nad organizacją instytucji finansowych: kas, banków i spółek kredytowych.

Komisja odbudowy kraju ma za zadanie współdziałać w odbudowie zniszczonych przez wojnę wsi, miast i miasteczek, oraz zaprowadzić w całym kraju racjonalne budownictwo. W tym celu zajmuje się ona opracowaniem projektu ustawy budowlanej, stara się ułatwić uszkodowanym wnoszenie nowych siedzib i zajmuje się dostarczeniem potrzebnych

do odbudowy materiałów.

Komisja windykacji strat wojennych ma na celu uzyskanie odszkodowania za szkody i straty wyrządzone krajowi przez działania wojenne.

Pozatem na walnym posiedzeniu Rady Stanu poruczono Departamentowi Gospodarstwa Społecznego pieczę nad zaopatrywaniem ludności w żywność. Dla wykonywania tej tak ważnej czynności zostanie w najbliższym czasie zorganizowana przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego specjalna komisja aprowizacyjna.

## Związek kooperatywy w Królestwie.

Przed niedawnym czasem odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów stowarzyszeń spożywczych, należących do tegoż związku. Przybyło nań 120 przedstawicieli, reprezentujących 76 stowarzyszeń z całego Królestwa.

Sprawozdanie z działalności za ostatnie trzy lata wygłoszone przez dyrektora Mleczarskiego wykazuje, że w skład związku wchodzi 249 stowarzyszeń o 41000 członkach. Kapitał udziałowy stowarzyszeń związkowych wynosi obecnie 102580 rubli, kapitał zapasowy 23376 rubli, a obrót w 1916 r. 14 milionów rubli. Związek sprzedał na własny rachunek towarów za 1407316, ubli. Czysty zysk okresu ubiegłego, wynoszący 2828 rubli, przeznaczono ogromną większością głosów na cele oświatowe.

## Co radził Staszic?

Jeden z najmądrzejszych ludzi jakich Polska wydała i jeden z najlepszych Jej synów, Stanisław Staszic w dziele: »O statystyce Polski« wydanem w r. 1807 nawoływał naród do zbrojenia, widząc Ojczyznę ze wszech stron otoczoną potężnymi mocarstwami, opierającymi się swój na militarystyce. Zwrócił się do redaktorów z następującą radą:

»Starajcie się, by was się jak najwięcej uzbroiło, by z orężem w ręku zapewnić sobie narodowość, własny język, narodowe prawa i urzędy.«

Przejęty doniosłością tej idei, w rok później, w piśmie do sejmu kładzie znów nacisk na konieczność stworzenia silnej armii:

«Polska mieć musi dużo wojska i to wojska dobrego, albowiem każdy naród, który nikomu nie jest straszny i nikomu nie jest pożytecznym — ginie!»

Słowa te, przed stu z górą laty wypowiedziane, nie straciły na żywotności. Przez długi mrok niewoli nabierają one jeszcze większej mocy, a do

chwili bieżącej doskonale dostosować się dadzą. Co więcej, jeżeli cofniemy się myślą wstecz ku owej staszicowskiej epoce, to między nią a czasami dzisiejszemi dopatrzmy się bardzo wiele podobieństwa. Tworzyła się wtedy państwowość powołana właśnie do życia przez Napoleona Księstwa Warszawskiego. W kraju stacyonowały liczne wojska francuskie których utrzymanie kosztowało około 140000 złotych polskich dziennie, sumę jak na ów czas olbrzymią. Wśród ludności do gruntu zrujnowanej szerzyła się nędza, skarb świecił pustkami. I oto w takim momencie wzywa Staszic obywateli do broni. Nie przerażają go trudności, jakimi najeżoną była droga do posiadania silnego wojska narodowego. Nie waha się doradzić naciśnięcia śruby podatkowej, oblicza skrupulatnie w jaki sposób dałoby się powiększyć dochody Polski, wskazuje jakie źródła są jeszcze do wyzyskania, a czyni to, by znaleźć pieniądze na nowe formacje żołnierzy, których organizowaniem miał się zająć ks. Józef Poniatowski.

Święty zapał miłości Ojczyzny którym płonęło szlachetne serce Staszica, myśl mądra, która czynami jego kierowała, niechaj udzieli się nam potomnym. Dość by z siebie wszystką moc ducha, wyteżył siły, zbudzić rycerza co w każdym drzemie Polaku — oto czego od nas wymaga chwila bieżąca, tak bardzo dla przyszłych losów Polski ważna.

## Z BRAZYLII.

### Przeciw Niemcom.

Rząd federalny wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie kontrakty zawarte z Niemcami stają się z chwilą wypowiedzenia wojny nieważne, a wszelkie spółki z osobami narodowości niemieckiej, mają zostać rozwiązane. Zarazem zaleca się bojkot towarów niemieckich.

### Francya liczy na pomoc wojenną Brazylii.

Jak donosi telegram z Rio, zwrócił się rząd francuski do rządu brazylijskiego z prośbą o czynny udział Brazylii we wojnie. Prosi w pierwszej linii o lekarzy, aptekarzy i członków brazylijskiego »Czerwonego Krzyża«.

### „Zielona księga“.

Wkrótce ma wydać rząd federalny t. zw. »Zieloną księgę«, w której ogłoszone będą powody wypowiedzenia wojny i rozmaite uzasadnione zarzuty pod adresem Niemców.

### Cenzury pism nie będzie.

Minister spraw zagranicznych Nilo Peçanha zawezwał redaktorów pism w Rio na audyencję, na której im oświadczył, że ufając ich patryotyzmowi uważa cenzurę prasy za zbytęczną.

### Przeciw stanowi wojennemu.

Z Rio nadchodzi wiadomość, że najpoważniejsi członkowie senatu, między nimi Ruy Barbosa, oświadczyli się przeciw zaprowadzeniu stanu wojennego w tej formie, w jakiej uchwalili go kongres.

### o jednolitość Brazylii.

Kandydat na nowego prezydenta Rodrigues Alves ogłosił następujący program swej działalności:

»Szanuję gorliwość wielkiej brazylijskiej rodziny i przysięgam ją przekształcić na uczucie wzajemnej ścisłej przyjaźni. Niechaj nie będzie stanów północnych ani południowych, lecz jednolita, potężna Brazylija. Niech ta Brazylija będzie silnie uzbrojona przez ufność wzajemną wszystkich jej obywateli. To jest moja gorąca prośba.

Za czasów cesarstwa byłem konserwatystą i dziś nim jestem. Ale pokładam nadzieję w ustroju republikańskim, w pracy i duchu obywatelskim moich rodaków. Wychowany w szkole karności, porządku i sprawiedliwości proszę Boga byśmy nigdy nie zaniechali naszego celu. Pragnę ojczyzny wielkiej i zawsze jednolitej.

### Kara za szpiegostwo.

Brazylijanin José do Patrocínio Filho uwięziony został w Londynie pod zarzutem szpiegostwa. Gdyby nie interwencja brazylijskiego rządu skazanoby go na śmierć. Dzięki jednak tej interwencji zostanie prawdopodobnie skazany na 10 lub 20 lat robót przymusowych.

### Zadajele piwa „Atlantica“

## Z PARANY

### Krzyż w sali sądowej.

Dnia 5 b. m. odbyła się w Guarapuawie uroczystość umieszczenia krzyża w sali sądowej. Wobec przedstawicieli władz federalnych, stanowych i municypalnych, różnych towarzystw, szkół publicznych i prywatnych oraz licznie zgromadzonej publiczności zabrał głos D-r Romualdo Barauna, który w podniosłych słowach objaśnił wielką wagę tej uroczystości. Następnie przy dźwiękach narodowego hymnu, obrzucony kwiatami wręczył krzyż ów symbol sprawiedliwości Bo-

skazany na dożywotnie roboty w katorzce sybirskiej.

Włodzimierz nie odrzekł ani słowa nie chciał dać poznać Aszynowowi, jak bardzo boli go ten wyrok.

— Masz pan być przygotowanym — mówi dalej policmajster — dziś wieczór transport skazańców odchodzi na Sybir, i pan się do niego przyłączysz.

Skuje się pana z popוליtymi zbrodniarzami i pojedziecie pieszo na miejsce wygnania, do Krasnojarska.

Wyznają otwarcie, że gdyby odemnie zależał wybór, wybrałbym dla pana inne miejsce pobytu, bo Krasnojarsk, to najlepsze miasto dla więźniów w całym Sybirze.

Dawniej było tam inaczej, gdy rządził kapitan Nikolin. lecz teraz jest tam komendantem kapitan Daniszew, człowiek nadzwyczaj ślaby, który razem ze swą żoną nabili sobie głowę, aby zaprowadzić na Sybirze łagodniejsze stosunki.

Ha, ha, dureń, myśli że dopnie swego celu pewnego pięknego dnia straci stanowisko, albo też umrze, a wtedy będzie tak, jak bywało dawniej.

Gdy Aszynow wymawiał ostatnie słowa, wszedł do celi carski postaniec i z niskim ukłonem oddał policmajstrowi zapieczętowane pismo, a następnie odwrócił się i szybko wyszedł.

Aszynow otworzył list, a gdy począł czytać błada cera jego oblicza zwoła poczęła się przemieniać w szaro zieloną, po której poznać łatwo zazdrość i gniew.

— Dziwne — mruknął — zdaje się, jakby z panem zawsze musiał być wyjątek.

Oto otrzymuję własnoręczne pismo jego cesarskiej mości, którem wzbromiono mi przyłączyć pana do ogólnego transportu skazańców.

Oświetlą pana specjalnie spuszczone mowodę okrętem.

No, ostatecznie wszystko mi jedno, jakkolwiek inaczej miałem zamiar tpic nihilistów.

Dzisiejszego wieczoru udasz się pan w podróż, więcej nie mam panu nic do powiedzenia.

— Lecz ja panu — zawołał Włodzimierz, nagle powstając i zastępując policmajstrowi drogę. Aszynow myślał, że Włodzimierz ma zamiar rzucić się na niego, odkroczył kilka kroków w tył.

— Aha, drżysz nędzniku — rzekł Włodzimierz pogardliwie, patrząc na policmajstra wzrokiem pełnym odrazy i wstrętu — nie obawiaj się, nie będę brał na swoje sumienie zbrodni z twego powodu.

Powiem ci tylko prawdę, bo może jeszcze nie słyszałeś jej od nikogo.

Jesteś podobny do pelzającego robaka, który tak długo pełza w prochu, aż napotka drzewo, po którym wydostaje się do góry. A gdy się dostanie do korony drzewa, psuje liść za liściem i zatrąwa je swym jadem, aż wreszcie zeschną i opadną.

Tak i ty Aszynow siedzisz w koronie rosyjskiego rządu, a liść po liściu opada z niej boś ty je zatrut.

Lecz wybije i twoja godzina.

Nadejdzie burza i zrzuci cię napowrót w proch, a każdy przechodzący podróżny kopnie cię nogą, bo już i teraz każdy prawy człowiek cię nienawidzi, a gdy upadnie, nie ominie cię zastużona kara.

To chciałem ci tylko powiedzieć, policmajstrze, a teraz idź precz z moich oczu, lotrze.

Aszynow zgrzytnął zębami i syknął z wściekłości; nie mógł jednak nic Włodzimierzowi zrobić, gdyż widział, że młodzieniec znajduje się pod potężną ochroną, że ma jakichś potężnych opiekunów, którzy mogliby go pozbawić urzędu, gdyby coś złego Włodzimierzowi uszynie.

Przeło syknący jak wąż, któremu znikła upatrzona ofiara, wyniósł się szybko z celi.

Tego samego wieczora jeszcze okuto Włodzimierza w kajdany i osadzono w na pół ciemnej kajucie okrętowej.

Ponieważ zaś szalała gwałtowna burza, która powiększała jego przykre położenie, bo tylko na godzinę wyprowadzono go na pokład, a nadto dalsze trudy były również ciężkie, przeto przybył do Krasnojarska już zupełnie wyczerpany z sił.

Natychmiast dano mu numer i zaprowadzono do więzienia, lecz zapowiedziano zarazem, że będzie w niem tylko kilka dni przebywał, bo później pojedzie do kopalni.

Młodzieńcza ciarki przechodziły na myśl o tej kopalni.

Okropnem bowiem było wszystko co mu opowiadano o katorgach sybirskich.

A jednak bez szemrania poddał się swemu losowi, wszystko mu było obojętnem, a jedyną jeszcze myślą, która go zajmowała, była myśl o Verze, jego siostrze.

Obraz jej nigdy go nie opuszczał, nawet wtedy, gdy leżał w wilgotnej celi na wiązance słomy.

W ten sposób przepędził trzy dni, czwartego dnia, otworzyły się drzwi jego celi i weszło kilku urzędników i żołnierzy.

— Wstawaj pan — zawołał kapral, towa rzyszący urzędnikowi. Jużś wypoczął, czas już żebyś zaczął pracować w kopalni.

Włodzimierz powstał i rzekł:

— Dobrze, chodźmy.

— Mam rozkaz zawiązać panu najpierw oczy — rzekł kapral.

— Zawiązać oczy — zawołał Włodzimierz cofając się przestraszony — no, oto wiem już co mnie czeka.

Nie do kopalni chcecie mnie zaprowadzić, lecz zastrzelić.

Kapral wrzucił ramionami.

— Mam tylko dostownie wypełniać rozkazy

wydane mi przez komendanta.

To rzekłszy wyciągnął z kieszeni chustkę i zbliżył się do Włodzimierza.

— Poddaję się swemu losowi — odrzekł Włodzimierz — lecz wiem, co mi czeka.

Poco kłamięcie, że prowadzicie mię do kopalni, oczy zawiązuje się tylko temu, kto ma być rozstrzelany.

Kapral owinał mu chustką głowę i zrobił z tyłu węzeł.

Potem wziął go za rękę i sprowadził go po schodach.

Inni żołnierze szli z tyłu.

Włodzimierz słyszał stukanie o podłogę ich karabinów, słyszał miarowy ich krok, lecz w milczeniu szedł dalej.

Myślał był przy Verze, której posyłał ostatnie pozdrowienie.

Wreszcie uczuł, że owiało go świeże powietrze, wyszli widocznie z więzienia na wolne miejsce.

Tak też było w rzeczywistości.

Żołnierze przeszli z Włodzimierzem przez miasto, a potem zaprowadzili go na obszerny plac, na którym wznosił się elegancki dom, zbudowany w kształcie willi, który swoim zszwytym wyglądem nie przynosiłby wstydu nawet światowemu miastu.

Tutaj stał Daniszew, komendant krasnojarski, otoczony kilku oficerami.

Włodzimierz myślał, że go prowadzą na rozstrzelanie.

A gdy usłyszał głos trąby, utwierdził się jeszcze bardziej w swoim mniemaniu.

— Kończcie prędko — zawołał, stając na miejscu — tu oto moja pierś — strzelaćcie celnie — tu siedzi serce wolnego Rosyjanina!

— Zdjąć chustkę — rozkazał Daniszew. Odwážano mu z głowy chustkę, a on obejrzał się dokoła błędnym wzrokiem. Spozstrzegł o dwadzieścia metrów kroków od niego stojący dom.



zej sędziemu Drowi Alcybiades de Earia, który odpowiedział w krótkich lecz pięknych słowach, wyrażając swe zadowolenie i gratulacje z okazji tego tak bar...

Wreszcie głos zabrał miejscowy proboszcz, rodowity Polak, który wypowiedział hold dla Pana Jezusa na Krzyżu a zarazem uznanie i szacunek dla Brazylii.

pijcie piwa »ATLANTICA«

## Z Kurytyby.

Dostawcy wojenni.

Fabryka Meuller & Cia ofiarowała rządowi swe usługi podejmując się wyrobu materiałów wojennych, głównie amunicji. Tutejszy komendant federalnego wojska, gen. Ramalho, zwiedził tę fabrykę, a przypatrzawszy się jej urządzeniom podobno odniósł dodatnie wrażenie.

Właściciele tej firmy oświadczyli mu, że już podczas rewolucji wyrabiali dla wojska granaty i inne przybory wojenne. Zapewniali, że w jednym miesiącu wyrabiać mogą 40000 granatów.

### Tyfus.

Mimo gorliwych starań zapobiegawczych komisji sanitarnej z S. Paulo nie zwalczono jeszcze w zupełności tyfusu w naszym mieście. W tych dniach zachorowało znów kilka osób. Jak się zdaje źródłem tej choroby jest woda. Komisja skonstatowała, że w kilku miejscach przewody wodociągowe stykają się z kanałami; wezwała natychmiast ludność, by aż do odwołania wstrzymała się od picia wody wodociągowej.

## TELEGRAMY.

z dnia 8 — 9 listopada.

### Rosya prosi o pokój.

»A Republica« z dnia 8 b. m. przynosi następującą wiadomość z Rio: Rosya prosi o zawarcie pokoju.

### Masowy strejk w Rosji

Z Petersburga donoszą, że w miejscowości Iwanowo porzuciło pracę 300000 robotników. Wskutek tego zamarł cały ruch przemysłowy w tej miejscowości i okolicy.

### Watykan i sprawa pokoju.

Ze źródeł włoskich nadchodzi wiadomość, że Ojciec św. postanowił raz je-

szcze podjąć starania o pokój. Tym razem działać będzie za pośrednictwem biskupów całego świata, którzy użyją swych wpływów na rządy by skłonić je do rokowań pokojowych. Prasa neutralna przywiązuje wielką wagę do tych usiłowań Stolicy Apostolskiej.

### Spodziewana pomoc dla aliantów.

Miejscowa prasa zapowiada czynną pomoc wojenną Japonii i Chin dla aliantów na froncie zachodnim.

### Z włoskiej widowni wojennej.

Londyński telegram stwierdza, że Austriacy przekroczyli rzekę Tagliamento i posunęli się o 12 mil na zachód od jej biegu.

### Straty centralnych i Włochów na froncie włoskim.

Telegramy z Rzymu obliczają straty austro-niemieckie w obecnej ofensywie włoskiej na 300000 żołnierzy i 2 generałów. Niemcy posiadają na tym froncie 9000 armat. Włosi mieli stracić dotychczas 180000 wojska i 15000 armat.

### Uchwała parlamentu w Norwegii.

Na jednym z ostatnich swych posiedzeń powziął parlament norweskich uchwałę odmawiającą królowi prawa wypowiedzenia wojny. Zarazem postanawia ta uchwała, że armia służyć ma tylko do obrony kraju a nie do celów wojny zaczepnej.

### Włosi liczą się od centralnych.

Petersburski korespondent »Associa-ted Press« zaprzecza pogłoskę jakoby Niemcy przenieśli większe masy swych wojsk z frontu wschodniego na front włoski. Jest pewnem, że przenieśli tylko 3 dywizje wojska liniowego i 3 dywizje rezerwy. Ogólna liczba sił włoskich jest znacznie większa od wojsk centralnych walczących z Włochami.

### Maniagow ręką Austriaków.

Londyński telegram powiada, że Austriacy, po przekroczeniu rzeki Tagliamento i równoległej do niej rzeki Meduny, zajęli na nizinie weneckiej miasto Maniago, dość ważny punkt strategiczny.

### Nadzieja na ostateczną wygraną.

»Imparcial« ocenia obecną sytuację wojenną następująco:

Porównując telegramy ze źródeł alianckich i centralnych dojść można do wniosku, że na ogół sprawa orężna aliantów przedstawia się w chwili obecnej krytycznie.

Jednakże jest wszelka nadzieja, że ostatecznie zwyciężą alianci, gdyż Ame-

i wyciągnął drżące ręce do wielkiego księcia.

— Więc naprawdę mogą tak przemawiać — rzekł — i mogą ofiarować waszej cesarskiej wysokości miłość synowską?

— Powinięś mi ją ofiarować, tak, jak ja ciebie chcę otoczyć ojcowską miłością.

— O, mój synu, gdybyś ty wiedział, ile ja z twojego powodu wycierpiałem, co musiałem znieść!

Wśród niezliczonych nocy, gdy sen uciekał z moich powiek, zjawiałeś się mi i widziałem cię we śnie, moje ty biedne, opuszczone dziecko.

— Nie miałeś wcale ojca, ach, nieraz sobie mówiłem, co się z nim mogło stać, a to tylko przezemnie... przezemnie!

— Szukałem cię wszędzie, lecz nie mogłem cię znaleźć, bo ile razy nawet natrafiałem na twój ślad zawsze mi zniknął.

O, mój synu, jak byłbym dumny, gdyby los był nas wcześniej połączył i nigdy nie rozłączył.

Powiedz no, mój synu, czy mśiesz mi przebaczyć?

Słowa te wyrwały Włodzimierza z zachwytu, ręką przetarł oczy, i zapytał drżącym głosem:

— A matka moja, czy ci przebaczyła? Bo jej przebaczenie musisz ojciec przede wszystkim uzyskać, jeżeli chcesz sobie zapewnić moje.

Matka moja więcej cierpiała iak my wszyscy, przeszła przez życie jako męczennica.

— Matka przebaczyła mi — odrzekł wielki książę — przebaczyła mi, z jej własnych ust słyszałem:

Bądź znowu szczęśliwym człowiekiem, Lecz co ja wycierpiałem w ostatnich czasach z powodu ciebie.

— Skazanie twoje na śmierć, posrebrzyło mi włosy siwizną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ryka i Anglia rozporządzają wprost niewyczerpanymi środkami wojennymi.

## Od redakcyi.

Kto z Szan. Czytelników nie otrzymał od nas w ciągu jednego miesiąca odpowiedzi na wysłane pod naszym adresem pieniądze za gazetę, niechaj nas o tem natychmiast listownie zawiadomi.

## Dobra okazya

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność polską, że mój zakład krawiecki (ul. Commendador Araujo 39.) zaopatrzony jest w bardzo wielką ilość materji krajowych i zagranicznych, przeważnie czarnych granatowych oraz innego koloru po rozmaitej cenie. Zwracam zarazem uwagę że ubranie robię po cenach dawniejszych a więc taniogarnitur męski z materji czysto-wołnianej kosztuje 80,000 garnitury płócienne „de brim“ 25,000.

Robota szybka, elegancka i bardzo trwała. FRANCISZEK KURECKI

## Z Kółka Młodzieży Polskiej

Kółko Młodzieży Polskiej w Kurytybie urządza dnia 10-go listopada ZABAWĘ TANECZNĄ na którą zaprasza Szanownych Rodaków. Początek o godz. 8ej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. Ceny: Panowie nieczłonkowie 2000, członkowie 1500, Panie 500rs. Zarząd.

Poszukuję mojego brata Ludwika Strzałkowskiego i siostrę Annę Bidlignaję znajdujących się w Ameryce Północnej, w St. Luis lub Chicago.

Ignacy Strzałkowski, Braço do Norte Massaranduba, Blumenau Est. St Catharina Brazil.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes listów poleconych (registrados) i pieniężnych tylko:

## „GAZETA POLSKA“

Curityba - Paraná — CAIXA p B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . \$8000

Dla Argentyny . . . . . 7 pesów par

Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901

Dla Ameryki Połu. i Kanady 3 dolary

Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Kłosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5.

Prenumeraty przyjmują także: p. p Jan Faucz i Jozef Domański

## Nowe nasiona

melonów (malancia), arbuźów, pomidorów kapusty, marchwi, buraków, sałaty rzdokiewek, cykoryi, kalafiorów, pietruszki, rzepki żółtej, groszku, rzepki białej, grochu tykowego, sprzedają za gwarancją

Angelo Vecessi pl Tiradentes. i G. Tiemann Batel 93

## Baczność koloniści!

Podaje się niniejszem do wiadomości hodowców koni którzy dbają o polepszenie rasy koni w stanie Parana, że rząd stanowy skonstruktował ze subwencją rasowe ogiery, które pokrywać będą klacze po cenie 20\$ od jednej klaczy z prawem trzykrotnego użycia. Nazwy ogierów oraz miejsca gdzie się znajdują są następujące:

Bou langer, podpaiany (tostado) czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sir Edgar i Ayne znajduje się w Kurytybie w stajni zarodowej niżej podpisanego. Hatpin, kary, czysty krwi angielskiej, pochodzący od Senseless i Amazon, znajduje się w okolicy Araukaryi, w posiadłości p. Piotra Mahnelo. Principo, kury, czystej krwi angielskiej, pochodzący od St. Angelo i Honora, znajduje się w Marechal Mal let w posiadłości p Aleksandra Miecznikowskiego. Jednocześnie zawiadamia się sz. pp. hodowców koni, że ogiery: Smo king, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Spermini Clague oraz Joliana, czystej krwi anglo-braskiej pochodzący od My Pet i Khaky pokrywają również na własny rachunek niżej podpisanego, podług warunków tabeli i cen wyszczególnionych w administracji tejże stajni zarodowej. Pokrycia przez wyżej wymienione ogiery trwają od 15 sierpnia b. r. aż do 15 stycznia 1918. Kurytyba 12 sierpnia 1917 r. Carlos Dietsch.

## Wezwanie

Były Związek Strzelecki prosi o zwrot m. j. trąbki myśliwskiej. Mam nadzieję, że Szan. Panowie nie omieszkają odesłać mi ją bagażem pod niżej podanym adresem

Ludwik Szczerbowski Tres Barras.

## Casa Helena.

Nie kupujcie mebli prędyż aż obejrzeicie takowe w »Casa Helena« przy ul. Dr. Muricy nr 93, Firma ta sprzedaje najtaniej, z a gotówką i kupuje wszelkie rzeczy używane.

## Żądajcie piwa

# „Cruzeiro“

jest najlepsze.

## Loja Floricultura

ul. 15 de Novembro nr. 52

w Kurytybie (naprzeciw poczty) poleca Szan. Kolonistom wielki wybór świeżych nasion ważnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selery, marchewki i t. d. Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.





# Apteka Polska

I SKŁAD

MATERIAŁÓW APTECZNYCH

prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

## Tadeusza Danielewicza

Dostawy po cenach hurtownych dla aptek, klinik, sklepów i t.d

### KURYTYBA, ulica Aquidabam Nr. 62.

#### SANATORIUM

„Araucaria”

w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacji. Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biuro w Kurytybie: **Praga Tiradentes nr. 11**, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-ej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.

#### Kolonia municypalna w Lapie.

Nowo założona w celu usunięcia braku produktów kolonialnych. Używa to nowe kolonizacyjne przedsiębiorstwo pilnym rolnikom najlepszej okazyi osiedlania się. Dobrymi drogami dostać się można do miasta Lapy w ciągu jednej godziny, gdzie produkty rolne sprzedać można po wysokiej cenie.

Kolonia obejmuje tylko 85 lotów wymierzonych w ten sposób, że każdy lot ma wodę i równe części pola i lasu. Grunt to jeden z najlepszych w municypium, nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju kukurydzy, fazonu, tytoniu warzyw i t. d. szczególnie zaś drzew owocowych.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy. Przeciętna cena lotu o 10 akrach wynosi 1.000\$000. Należy wpiery zapłacić zadatek w wysokości 20% od sumy kupna a resztę wypłacać w równie wielkich ratach rocznych; w ten sposób w ciągu 4 lat zostanie lot wypłacony.

W bezpośrednim sąsiedztwie kolonii znajduje się przystanek kolei Rio Negro - Serinha.

Bliższych wiadomości udziela prefekt munic. Dr. Santos Lima w Lapie.

#### „VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba - Rua Cabral nr. 53 - Parana  
Franciszek Lachowski

Dwóch lub trzech dobrych szewców znających ręk. zajęcie u Pawła Kadle scliika na Portongu, zamieszkałego w po biżu Franciszka Frejta.

#### Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawki starych mebli. Mam również na składzie rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

#### Za pieniądze

„Zielony Dom” kupuje wszelkie używane meble ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul. José Bonifácio 13 B.

#### Herwa marki „Tupy”

wyrobu Onufrego Flizikowskiego

w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonała w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezrównanym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stale za-tępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwale.

Do nabycia w większej ilości wprost we fabryce, a-talicznie zaś dostać można poszczególne paczki w sklepach p. p. Domańskiego i Józefa Brzezinskiego w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tę herwę hurtownie zamawiać i po koloniach, rozpowszechniać.

#### Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana.

Główny skład różnego gatunku **cygar** tańszych i droższych jak również **papierosów** od najtańszych do najdroższych — sprzedaż hurtowni i detaliczna — **CENY TAŃSZE** jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady **sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo** — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski,  
dawny profesor i organista  
na kolonii Thomaz Coelho.

#### APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swympolskim groszem intrsów obcych

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne.